

Żałość moja długo w noc oczu mi nie dała
 Zamknąć i zemdlonego¹ upokoić ciała.
 Ledwie mię na godzinę przed świtanim² swymi
 Sen leniwy³ obłąpił skrzydły czarnawymi⁴.
 Na ten czas mi sie matka⁵ właśnie⁶ ukazała,
 A na ręku Orszulę moję wdzięczną miała,
 Jaka⁷ więc po paciorek⁸ do mnie przychodziła,
 Skoro z swego posłania rano sie ruszyła.
 Gieźleczo⁹ białe na niej, włoski pokręcone,
 Twarz rumiana, a oczy ku śmiechu skłonię¹⁰.
 Patrzę, co dalej będzie, aż matka tak rzecze:
 „Spisz, Janie? czy cię żałość twoja zwykła piecze?”
 [...]

O to sie ty nie frasuj, a wierz niewątpliwie,
 Że twoja namilejsza Orszuleczka żywie.
 A tu więc takim ci sie kształtem ukazała,
 Jakoby sie śmiertelnym oczom poznać dała¹¹.
 Ale między anioły i duchy wiecznymi¹²
 Jako wdzięczna jutrzienka świeci¹³, a za swymi
 Rodzicami sie modli, jako to umiała
 Z wami będąc, choć jeszcze słów nie domawiała.
 [...]

Nie od rozkoszyć poszła; poszła od trudności,
 [...]

W niebie szczere¹⁴ rozkoszy, a do tego wieczne,
 Od wszelakiej przekazy¹⁵ wolne i bezpieczne.
 Tu troski nie panują, tu pracej nie znają,
 Tu nieszczęście, tu miejsca przygody nie mają.
 [...]

Tać jest władza Fortuny, mój namilszy synie,
 Że nie tak uskarżać sie, kiedy nam co zginie,
 Jako dziękować trzeba, że wzdam¹⁶ co zostało,
 Bo to wszystko nieszczęście w ręku swoich¹⁷ miało.
 [...]

Teraz, mistrzu, sam sie lecz; czas doktor każdemu.
 Ale kto pospolitym torem¹⁸ gardzi, temu
 Tak późnego¹⁹ lekarstwa czekać nie przystoi:
 Rozumem ma uprzedzić, co insze czas goi²⁰.
 [...]

¹ zemdlonego – tu: osłabionego, zmęczonego.

² świtanim – świtaniem, świtem.

³ Sen leniwy – bo długo nie nadchodził, zjawił się dopiero nad ranem.

⁴ skrzydły czarnawymi – skrzydłami czarniawymi; w mitologii greckiej Sen, Hypnos, był synem Nocy i bratem Śmierci – dlatego ma czarne skrzydła.

⁵ matka – Anna z Białaczowskich Kochanowska, nieżyjąca już, zmarła na początku 1557 r.

⁶ właśnie – we własnej osobie, osobiście.

⁷ Jaka – taką, jaką.

⁸ po paciorek – dla wspólnego odmówienia pacierza.

⁹ Gieźleczo – koszulka.

¹⁰ ku śmiechu skłonię – skłonne do śmiechu.

¹¹ A tu więc takim ci sie kształtem ukazała, / Jakoby sie śmiertelnym oczom poznać dała – a tu więc ukazała ci się w takiej postaci, w jakiej ludzkie oczy oglądały ją kiedyś i w jakiej dziś poznać ją mogą.

¹² między anioły i duchy wiecznymi – między aniołami i duchami nieśmiertelnymi (dawny N. Im.).

¹³ Jako wdzięczna jutrzienka świeci – starożytni wyrażali przekonanie, że duchy ludzi niewinnych, czyli na przykład dzieci, mają zapewniony byt wiekiście na gwiazdach lub pośród nieśmiertelnych bogów.

¹⁴ szczere – tu: prawdziwe.

¹⁵ Od wszelakiej przekazy – od wszelkiej przeszkody, skazy.

¹⁶ wzdam – przecież, jednak.

¹⁷ w ręku swoich – w rękach swoich.

¹⁸ pospolitym torem – utartą drogą, sposobem postępowania.

¹⁹ późnego – późnego.

²⁰ Rozumem ma uprzedzić, co insze czas goi – sens: rozumem powinien najpierw leczyć rany serca, które innym dopiero czas zablizni.